

## Przeczytaj wstęp do książki określanej mianem „czystego dynamitu”

Angela Merkel, która przez dziesięć lat sprawowania urzędu kanclerskiego stroniła od wyrazistości, polaryzuje społeczeństwo jak żaden z poprzedników – pisze niemiecki dziennikarz Robin Alexander w książce „Die Getriebenen”. Publikacja poświęcona kulisom decyzji o otwarciu granic dla imigrantów jest bestsellerem w Niemczech. Wkrótce, nakładem Teologii Politycznej, ukaże się także po polsku.

"A political non-fiction thriller." *The Guardian*

"Książka Robina Alexandra to czysty dynamit." *The European*

"Wyjątkowe, skrupulatne dziennikarstwo. Genialnie napisana, czyta się niczym powieść detektywistyczną." *Deutsche Welle*

"Ta historia nigdy dotąd nie była tak skrupulatnie opowiedziana. Książka jest wypełniona fascynującymi szczegółami." *Der Spiegel*

Kliknij i wesprzyj wydanie polskiego tłumaczenia książki Robina Alexandra

Niniejsza książka jest o stu osiemdziesięciu dniach niemieckiej polityki. 13 września 2015 roku w ostatniej chwili nastąpiła zmiana rozkazu, aby z niemieckiej granicy zawracać ubiegających się o azyl. Granica, w drodze wyjątku, była otwarta dla kilku tysięcy uchodźców, a od tego momentu wyjątek stał się sześciomiesięcznym stanem wyjątkowym. Do Niemiec napłynęły setki tysięcy przybyszów. 9 marca 2016 roku napór zatrzymano, gdy Macedonia zaprzestała wpuszczania uchodźców przez swoją granicę i zamknęła szlak bałkański wbrew jawnie deklarowanej woli kanclerz federalnej Angeli Merkel.

Te sto osiemdziesiąt dni odmieniło Niemcy. Odpolitycznione społeczeństwo stało się krajem, w którym wielu nabywa nowej pewności siebie za sprawą faktu, że otworzyli przed uchodźcami serca, portfele i szafy z odzieżą. Ale kraj jest też podzielony. Wielu obywateli lęka się terroru islamskiego, a prawicowy populizm jest wyzwaniem dla demokracji.

*Książka odzwierciedla chyba  
najbardziej dramatyczny  
rozdział najnowszych dziejów  
Niemiec*

Angela Merkel, która przez dziesięć lat sprawowania urzędu kanclerskiego stroniła od wyrazistości, polaryzuje

społeczeństwo jak żaden z poprzedników. Wielbiciele chwalą jej zdecydowane przywództwo w historycznej chwili, bo w ich opinii samotnie i na przekór licznym przeciwnościom preforsowała to, co nakazuje etyka. Krytycy uważają, że po prostu sobie nie poradziła; że bardzo naiwnie i lekceważąc prawo naraziła na szwank suwerenność

Niemiec. Obie grupy rozczarują się tą książką. Nie jest ani żywotem świętej, ani powiastką łotrzykowską. Ten chyba najbardziej dramatyczny rozdział najnowszych dziejów Niemiec książka ta odzwierciedla z konkretnej perspektywy – perspektywy twórców polityki. To jest rzecz jasna tylko pewien fragment procesu. Los ludzi przybyłych do Niemiec, przyczyny opuszczenia stron rodzinnych, tragiczne okoliczności uchodźstwa – wszystko to godne jest opisania. To jednak nie jest książka o uchodźcach.

Moim zamiarem jest raczej ukazanie uwarunkowań i presji kształtujących postępowanie odpowiedzialnych za politykę – przede wszystkim Angeli Merkel, lecz i innych czołowych polityków: przewodniczącego bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) Horsta Seehofera, ówczesnego szefa Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) Sigmara Gabriela, ministra finansów Wolfganga Schäublego, szefa urzędu kanclerskiego Petera Altmaiera i ministra spraw wewnętrznych Thomasa de Maizièere. Rządzenie w stanie wyjątkowym niemieckiego kryzysu uchodźczego polegało na podejmowaniu niesłychanie dalekosiężnych decyzji pod ogromną presją, w bardzo krótkim czasie, na podstawie niekompletnych informacji. Decydenci pracowali czasem wspólnie, częściej mocowali się ze sobą, a zdumiewająco często działali przeciwko sobie.

Jako reporter od ośmiu lat piszę o Angeli Merkel, jeżdżę za nią za granicę i na szczyty Unii Europejskiej do Brukseli. Podczas kryzysu uchodźczego polecałem w kanclerskiej delegacji do państw szlaku bałkańskiego oraz do Stambułu, do Recepa Tayyipa Erdoğan. Wiadomość o ustąpieniu dotychczasowego głównego sprzymierzeńca, austriackiego kanclerza Wenera Faymanna, dosięgła Angelę Merkel,

*Moim zamiarem jest ukazanie  
uwarunkowań i presji  
kształtujących postępowanie  
osób odpowiedzialnych za  
politykę*

gdy kilku  
dziennikarzom, w  
tym mnie, objaśniała  
swoj pogląd na  
porozumienie Unii  
Europejskiej z Turcją  
i na zamknięcie  
szlaku bałkańskiego.

Na potrzeby niniejszej książki latem i jesienią 2016 roku starałem się o ponowne rozmowy ze wszystkimi czynnymi uczestnikami kryzysu uchodźczego. Wywiady odbyły się w Berlinie i Monachium, w Wiedniu, Budapeszcie i Brukseli. W podróży do Ankary przeszkodził mi pucz z lipca 2016 roku, a mimo to doszło do rozmów z tureckimi znawcami arkanów politycznych. Niektórym moim rozmówcom zależało na poufności. Dla uniknięcia identyfikacji co do zasady nie podaję żadnych nazwisk informatorów. Angela Merkel nie była gotowa na retrospekcyjną rozmowę o kryzysie uchodźczym na potrzeby niniejszej publikacji.

W rok po wydarzeniach relacjonowanych w tej książce kryzys uchodźczy wydaje się obecnie zamkniętą przeszłością. Do Niemiec mało kto już przybywa w nadziei azylu. Wyludniają się ośrodki wstępnego pobytu dla nowo przybyłych i schroniska. Lecz Niemcy tylko „wyprowadzili” problem na granice Unii Europejskiej. Dużym kosztem.

*Robin Alexander*

Książka dostępna w Księgarni Teologii Politycznej już 4 grudnia.